







# MOWA

wygłoszona przez

**Wincentego Szymborskiego**

dyrektora dóbr Kórnickich

na pogrzebie ś. p. Władysława Zamoyskiego

w Kórniku dnia 6. X. 1924.

POZNAŃ 1924.

Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego.



117444

Zmartwiało serce, którego bicie odczuwaliśmy jak uderzenia młota Tytana, wykuwającego hartowne zbroje dla Polski.

Zagasiła myśl, która prowadziła nas pracowników Jego do wiary w Boga, do wiary w wolność Ojczyzny, do wiary w odrodzenie się szlachetne naszego społeczeństwa. Ta twórcza myśl była dla nas bogatą nauką życia.

Jak niegdyś po magnackich dworach były na wychowaniu liczne zastępy młodzieży, kształtującej się do posług publicznych i życia obywatelskiego, tak i my służbę u ś. p. Władysława Zamoyskiego uważaliśmy za szkołę, twardą, lecz wzorową szkołę pracy, sumiennego pełnienia zadań, gdzie sam pracodawca był magistrem obowiązku, doktorem życia.

Gdy w wolnych od pracy godzinach zbieraliśmy się do wspólnych z pracodawcą posiłków, wsłuchiwaliśmy się w barwne słowa opowiadań Jego o życiu na obczyźnie i uczyliśmy się, jak zwalczać należy swoje wady, jak panować nad sobą, jak trzeba rozłamywać zewnętrzne przeszkody. Czuliśmy się zawsze po tych biesiadach mężniejsi, pewniejsi siebie, mocniejsi wiarą w przyszłość narodu.

Z opowiadań naszego pracodawcy o Jego przeżyciach w dalekich stronach świata wyczuwaliśmy niezachwianą pewność, że Mąż ten nawet na najdalszej obczyźnie nie zatracił nic z swej polskości nic z wierności dla sprawy narodowej, nic z mowy ojczystej, którą wzorowo władał, choć urodzony i wychowany zdala od Polski. Z pewnością w znacznej mierze zasługa to przeznaczonych Jego rodziców, którzy Go wychowali tuż przy ognisku emigracji naszej tem tułaczem ognisku, którego stróżami byli nasi weterani żołnierze, i które wypromieniowało Polsce na chwałę, na otuchę w cierpieniach wieszczów narodowych. Sam też ś. p. Władysław jako długoletni ~~przezeł~~ Instytucji Czei i Chleba i najstarszy jej członek ofiarami swemi i pracą podtrzymywał to ognisko którego w końcu został jednym, zapewne już z ostatnich jego płomieni.

Niech Bóg Najwyższy wyznaczyc Mu w niebie dostojną, godną pracę, bez której tu na ziemi żyć nie umiał, i czuwanie nad Polską.

To są słowa pożegnania Twoich wiernych pracowników!





BIBLIOTEKA KÓRNICKA

117444